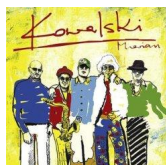


Kowalski - Marian (2002)



1. *Dobrze Jest Tak* 2. *Marian* 3. *Piosenka O Ciężkiej Miłości* 4. *Spragniony Karoliny*
5. *Piosenka O Kontakcie Z Przyrodą* 6. *Piosenka O Włodku /Już Nie Ma Dzi* 7. *Monte Cassino /Dziewczyna I Wino/* 8. *Piosenka O Jędrku Lepiej* 9. *Playstation I Już* 10. *Zanim Zakochałaś Się* 11. *Dancing Forever* 12. *Kocham Ciebie* 13. *Irlandia Zielona* Grzegorz Szlapa - harmonica, vocals Zdzisław Ejsmond - drums Artur Falecki - bass guitar, backing vocals Michał Okulicz - guitar Ireneusz Wojtczak - backing vocals, clarinet, flute, keyboards, sax

Teoretycznie zespół o tak "wieśniackim" image'u (patrz zdjęcie) powinien brzmieć równie wieśniacko. Ale proszę odwrócić wzrok od sceny i zapomnieć na chwilę o tej garderobianej katastrofie. I okazuje się, że Kowalski ma jednak coś do zagrania i zaśpiewania. Grupa najlepiej wypada, gdy śpiewa nostalgiczne, acz zabarwione humorem utwory, pełne tęsknoty za młodością spędzoną w małym miasteczku. Jest tu i ksiądz, jeżdżący rowerem (księża kiedyś nie mieli samochodów), pieją koguty, po lesie jeździ się wartburgiem, kąpie się w żwirowni. Cudowne lata, które nigdy nie wrócą, bo najpierw przychodzi bilet do wojska, a potem idzie się do pracy, zakłada rodzinę i czar pryska. Oczywiście, w tamtych cudownych czasach kumple mieli na imię Marian. I z tym prostym, zwyczajnym Marianem każdy z nas się identyfikuje, nawet gdy dziś jest Emanuelem czy Abelardem. Te piosenki o przemijaniu są mocną stroną Kowalskiego. Gorzej, gdy grupa porzuca poezję na rzecz jajcarskiej prozy. Nie urzeka tak piosenka o maniaku gier komputerowych czy facecie, którego pasją jest strzyżenie trawników. Można jeszcze strawić utwór "Dancing forever", jeżeli umówimy się, że impreza ma być obciachowa i cały wieczór będziemy słuchać Modern Talking i CC Catch. Ale ciężko zaakceptować występy remizowo-odpustowe z serii "kaaapela, grać!" (utwór "Kocham Ciebie"). W sumie jednak płyta, która teoretycznie powinna być sprzedawana z półki "obciach i żenada", balansuje na granicy kicz zamierzony/ kicz prawdziwy i Kowalskiemu udaje się wybronić przez upadkiem w odchłań wieśniactwa. Zbyt dobrzy muzycy i producenci brali udział w jej powstaniu. Nawet Grzegorz Szlapa, który często męczył nas swoimi piosenkarskimi występami w czasie przeglądu kabaretów "Kataryniarze", okazał się bardzo dobrym wokalistą. Kowalscy są rzeczywiście lepsi od Kiepskich. Ale czy mogliby być tak dobrzy jak np. Jackowscy?
---trojmiasto.wyborcza.pl

Kowalski - Marian (2002)

Wpisany przez bluelover
Sobota, 23 Listopad 2019 16:05 -

download (mp3 @192 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)